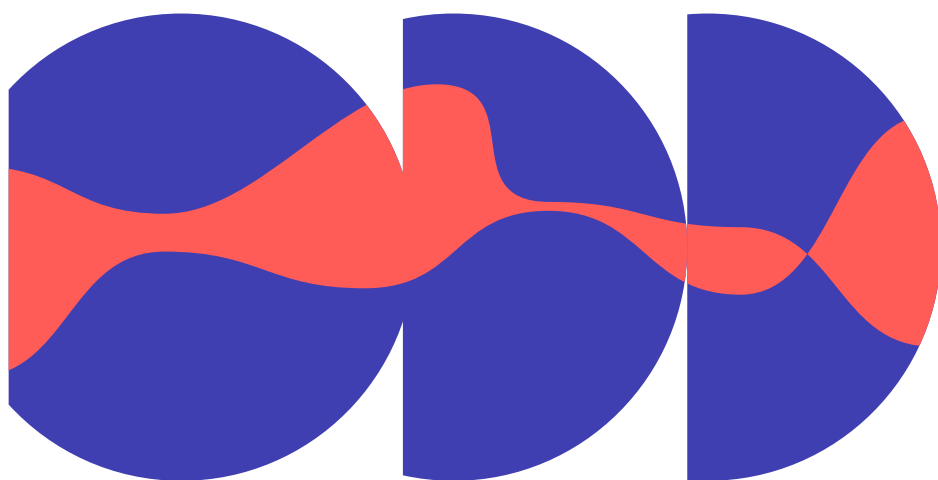


GŁOS DWU— BRZEŻA

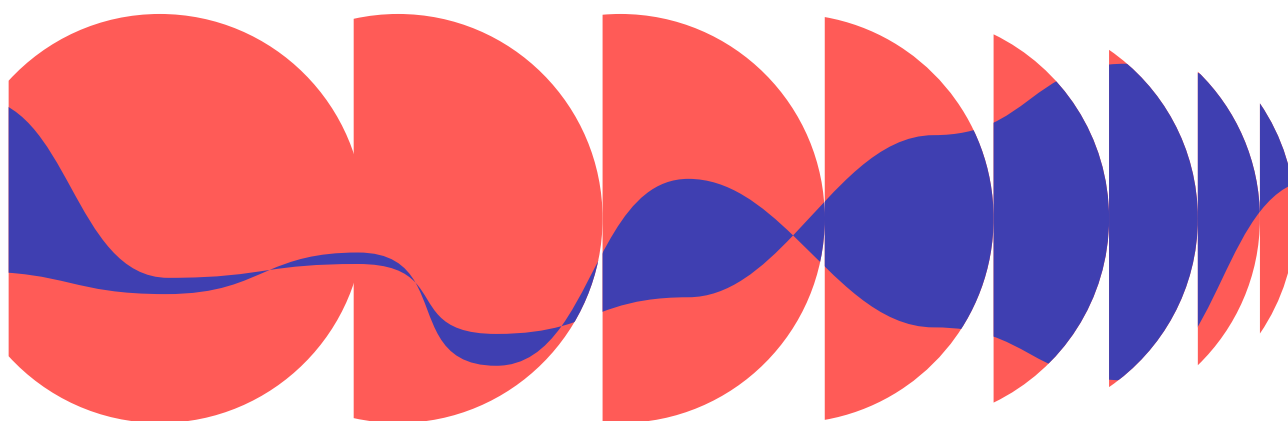
OFICJALNY MACZYN
12. FESTIVALU FILMU
I SZTUKI DWA BRZEGI
KAZIMIERZ DOLNY,
JANONIEC NAD WISŁĄ

NIEDZIELA
29-VII-2018

ZYCADŁO
SCHNEIDER
NIESFILMOWANI



2



O MATKO BOSKA!

W surrealistycznym „Nadmiarze łaski” Gianni-ego Zanasi życie codzienne miesza się z mistyką, a o współczesnej duchowości mówi się w lekkiej i pełnej błyskotliwego humoru atmosferze.

Alba Rohrwacher, włoska gwiazda znana między innymi z „Dobrze się kłamię w miłym towarzystwie” Paola Genovese wciela się w Lucię, samotną matkę, która w samym środku zmagania z rzeczywistością staje przed niełatwym dylematem, grożącym jej utratą pracy. Będąc inspektorką nadzoru, odkrywa, że gmina manipulowała mapy terenu, na którym chce postawić ważne dzieło architektoniczne. Niepewną co zrobić Lucię nachodzi w pracy tajemniczo wyglądająca kobieta, która zdaje się być bezdomną uchodźczynią i namawia ją, by postawiła się przełożonym i, co jest jedynym rozwiązaniem tej sytuacji: nakłoniła ich, by w tym miejscu wybudowali kościół.

Kiedy od lat mówi się o kryzysie we włoskiej komedii Gianni Zanasi zaskakuje pełną humoru surrealistyczną wizją duchowości we współczesnym świecie. „To komedia, która zadaje więcej pytań, niż daje odpowiedzi”- mówi reżyser i dodaje: „Wygналиśmy z nas poczucie tajemnicy. >>Nadmiar łaski<< stara się uchwycić magię w rzeczywistości, znaleźć równowagę między aktualnym i tajemniczym, światem dzieciństwa i dorosłych, niewinnością i zepsuciem. To wszystko chciałem oddać bez retoryki, ale ze śmiechem”.

Barbara Trojanowska



„Nadmiar łaski”, reż. Gianni Zanasi, 29 lipca 16.00,
Kino Lubelskie



UKOCHANA PERSONA

Gdyby Ingmar Bergman żył z przyjemnością obejrzałby dokument Margarethe von Trotty „Szukając Ingmara Bergmana”, uważne studium dziedzictwa szwedzkiego reżysera, hołd dla jego twórczości i czułe wspomnienie życia prywatnego.

Pochwaliliby także Bergman wybór realizatorki tego przedsięwzięcia-niemiecka reżyser, autorka dzieł takich jak „Czas ołowiu” czy „Róża Luksemburg” nie mówi o nim inaczej jak o „mistrzu”, tym który sprawił, że pokochała kino. Znali się osobiście. W 1990 roku zasiadali razem w jury Europejskich Nagród Filmowych. Dwa lata później Bergman poproszony o stworzenie listy ważnych dla niego filmów, po tytułach wyreżyserowanych przez Kurosawę, Wajdę, Felliniego czy Chaplina, umieścił von Trotte i jej „Siostry”. Była to jedyna kobieta i najmłodsza artystka na liście.

O Bergmanie opowiadają jego najbliżsi współpracownicy: ulubiona aktorka Liv Ullmann czy scenarzysta Jean-Claude Carriere, a także inni reżyserzy, między innymi Mia Hansen-Løve, Woody Allen i Olivier Assayas. Ich wypowiedzi mają zbliżyć nas do problemu postawionego już w samym tytule - gdzie dziś szukać Bergmana? Jak ta niekwestionowana legenda kina, sześciokrotny laureat Festiwalu w Cannes, wpłynęła na współczesne kino? I choć dają się w tej harmonii uwielbienia słyszeć obecne nuty - jak ta Rubena Östlund, oddzielającego część młodego pokolenia szwedzkich reżyserów od Bergmana - dokument Margarethe von Trotty jest konsekwentnie utrzymany w tonie osobistego, przepelnionego podziwem hołdu dla jej mistrza.

Barbara Trojanowska

„Szukając Ingmara Bergmana”, reż. Margarethe von Trotta,
29 lipca, 12.00, Małe Kino

UWAGA! Bilety na seans „Zimnej wojny” Pawła Pawlikowskiego zostały wyprzedane, ale serdecznie zapraszamy na spotkanie z Joanną Kulig o 15.45 w salonie Black Red White

KOBIETA NAD MORZEM

„3 dni w Quiberon” Emily Atef to kameralna, czuła i wnikliwa opowieść o legendzie kina Romy Schneider.

Jest 1981 rok. Do przebywającej w ośrodku odwykowym aktorki przyjeżdża na wywiad dociekliwy dziennikarz „Sterna”, który zamierza wyciągnąć z niej wszystkie sekrety, za nic mając jej kiepską formę psychiczną. Odwiedza ją w tym czasie także troskliwa przyjaciółka, gotowa jest wspierać ją w chwilach załamania psychicznego. „3 dni w Quiberon” to kameralna opowieść o wycieńczeniu gwiazdy, o napięciu panującym pomiędzy światem mediów i sztuki, a także o zniewoleniu „ikonizacją” jednej roli. Romy Schneider zdobyła światowy rozgłos, trzykrotnie wcielając się w postać cesarzowej Elżbiety Bawarskiej, zwanej zdrobniale Sissi. I choć później grała w wybitnych reżyserów (Luchino Visconti, Andrzej Żuławski czy Orson Welles), jednak do końca była

kojarzona głównie z zagrana przez siebie postacią historyczną. Grająca legendę kina Marie Bäumer nie tylko do złudzenia fizycznie przypomina pierwowzór, ale też perfekcyjnie opanowała sztukę mimiki. W kontekście jednego z podejmowanych w filmie tematów, czyli relacji pomiędzy gwiazdą a żądnymi intymnych szczegółów z jej życia mediami, doskonałość rzemiosła aktorskiego Bäumer nabiera tu jakby dodatkowych znaczeń. Gwiazda na świeczniku, jak się okazuje, musi być kameleonem nie tylko na planie filmowym, ale także poza nim, gdyż stawką w tej grze jest nieodmiennie medialny terror plotki. Czasem ochroną przed kłamstwem, może być tylko inne kłamstwo podniesione do rangi mistrzostwa.

Karol Sekta

„3 dni w Quiberon”, reż. Emily Atef,
29 lipca, 18.15, Kino Lubelskie



DWA EKRANY

O tym, że seriale są coraz popularniejsze i mają jakość nieustępującą filmom kinowym, nie trzeba nikogo przekonywać. Ale jak właściwie powstają te seriale i czym się różnią od telewizyjnych produkcji poprzedniej generacji? Co przyciąga topowych aktorów, reżyserów i scenarzystów do pracy nad opowieścią w odcinkach? O tym właśnie Grażyna Torbicka, Dyrektor Artystyczna Festiwalu Dwa Brzezi porozmawia z zaproszonymi gośćmi, czołową polskich aktorów: Agatą Kuleszą, Magdaleną Boczańską, Danutą Stenką, Joanną Kulig, Bartłomiejem Topą, Łukaszem Simlatem oraz z reżyserem Maciejem Bochniakiem i scenarzystką Katarzyną Śliwińską-Kłosowicz. Dyskusja będzie dotyczyć także jesiennych nowości serialowych TVN.



SeryjneKINO, 29 lipca, 12.30,
salon Black Red White

W DUSZY CRA

Co ma ze sobą wspólnego muzyka Disco polo i etiopski jazz? Zainteresowanie reżysera Macieja Bochniaka, który po fabularnym debiucie „Disco Polo” daje nam „Ethiopiquest: Muzyka duszy”.

Film opowiada o historii jednego z najbardziej oryginalnych gatunków muzycznych ostatnich dziesięcioleci - ethio-jazzu. Powstały na przełomie lat 60. i 70. w Etiopii, zachłyśniętej nowo poznaną amerykańską kulturą. Stanowił połączenie funku, rocka i jazzu z charakterystyczną etiopską harmonią i śpiewem gardłowym. Zapomniany na całe dekady, zyskał drugie życie w latach 90. fascynując takie postacie jak Tom Waits, Patti Smith czy Jim Jarmusch, który użył muzyki z tego gatunku w swoim filmie „Broken Flowers”.

Za popularyzacją ethio-jazzu stał Francis Falceto, francuski producent muzyczny, który po latach pracy rozpoczął wydawanie serii tytułowych „Ethiopiquest”, czyli składanek z muzyką ethio-jazzową. Ich liczba sięga dziś trzydziestu. To właśnie z nim zdecydował się współpracować reżyser Maciej Bochniak. Panowie razem podróżują i przeprowadzają wywiady z niegdysiejszymi gwiazdoram i producentami, takimi jak Mahmoud Ahmeden, Mulatu Astatke czy Girma Beyene. Dokument, który miał światową premierę na prestiżowym festiwalu IDFA w Amsterdamie, wyróżnia się wykorzystaniem dwuwymiarowych animacji stworzonych przez samego reżysera. Stanowią one substytut materiałów archiwalnych, których ze względu na specyfikę i burzliwy charakter czasów jest po prostu bardzo mało.

Igor Szoplík

„Ethiopiquest: Muzyka duszy”, reż. Maciej Bochniak,
29 lipca, 18.00, Małe Kino



HYDE BYŁA KOBIETA

Francuski reżyser Serge Bozon odważnie przekręca literacki oryginał i zmienia „Dziwny przypadek doktora Jekylla i pana Hyde’a” w dziką komedię z wielką Isabelle Huppert w roli głównej.

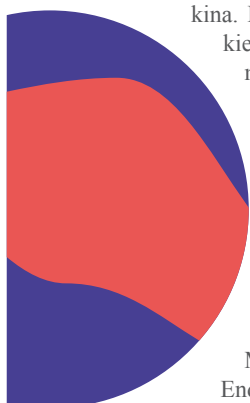
Klasyka literatury od zawsze karmi wyobraźnię twórców kina. Bywa, że artysta pozwoli zawładnąć sobą jakiejś znanej wszem i wobec historii, a wtedy może się zdarzyć, że część jego wrażliwości przemienia to co znane w nową, niezgłębioną jeszcze tajemnicę, atrakcję i jakość. Tak musiało być w przypadku Serge Bozona, który postanowił wziąć na reżyserski warsztat „Dziwny przypadek doktora Jekylla i pana Hyde’a” Roberta Louisa Stevensona. Bohaterką filmu jest nauczycielka fizyki, niezbyt poważana przez uczniów (Isabelle Huppert, znana choćby z filmów Michaela Hanekego „Pianistka” czy „Happy End”). Jej życie zmieni się drastycznie, gdy rażo-



na śpięciem elektromagnetycznym doświadczy niezwyklej, wewnętrznej przemiany. Powierzchnowe korekty, których reżyser dokonuje w strukturze opowiadania to skrócenie tytułu, zamiana płci protagonisty, przesunięcie miejsca i czasu akcji, wprowadzenie nowych elementów sztafażu. Metamorfoza kluczowa polega jednak na radykalnej zmianie stylistyki, na wyrzeźbieniu z kruszców mrocznej, gotyckiej opowiadki dzieła filmowego o wyraźnym zabarwieniu humorystycznym, istnej farsy naukowo-fantastycznej podanej w sosie kuriozalnej niesamowitości.

Karol Sekta

„Pani Hyde”, reż. Serge Bozon, 29 lipca, 12.00
Kino Lubelskie



RZECZYWISTOŚCI NIE OSZUKASZ

Na Festiwalu Dwa Brzezi zaprezentujemy retrospektywę twórczości Tomasza Zygadły, wybitnego reżysera, scenarzysty oraz aktora. Otworzymy ją pokazem filmu „Ćma” z kapitalną rolą Romana Wilhelmięgo.

Tomasz Zygadło zadebiutował w 1971 roku – wówczas odbyła się premiera jego filmu dokumentalnego zatytułowanego „Szkoła podstawowa”. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych swoje pierwsze dzieła, przede wszystkim dokumenty, prezentowali również Krzysztof Kieślowski („Zdjęcie”, „Z miasta Łodzi”, „Byłem żołnierzem”, „Fabryka”) oraz Wojciech Wiszniewski („A ona za nim płakała”, „Opowieść o człowieku, który wykonał 552% normy”). Owi twórcy przekształcili sposób postrzegania kina dokumentalnego, realizowali filmy zaangażowane społecznie. „Praca w dokumencie uczy wielu rzeczy, które się później przydają, choćby pewnej pokory wobec rzeczywistości” powiedział Zygadło w rozmowie z „Filmem” w 1977 roku. „W dokumencie ma się bezpośredni kontakt z rzeczywistością i nie da się tak łatwo jej oszukać”.

W 1977 roku Zygadło zrealizował swój pierwszy długometrażowy film fabularny, „Rebus”, w którym opowiedział historię Czeška – chłopaka wywodzącego się z „marginesu społecznego”, ale pragnącego rozpocząć nowe, spokojne życie. „Rebus”, podobnie jak inne filmy Zygadły, stanowi próbę stworzenia portretu psychologicznego głównego bohatera. Kolejne tytuły z filmografii reżysera „Ćma”, „Odwet”, „Sceny dziecięce z życia prowincji” oraz „Śmierć Johna L.”, przedstawiają sylwetki osób pochodzących z odmiennych środowisk, lecz bezustannie borykających się z rozterkami natury moralnej. W wywiadzie z Ewą Czeszejko-Sochacką twórca przyznał: „Wszyscy moi bohaterowie są podobni do siebie, podarci i poszarpani. Jest w nich głęboka przepaść między wyobrażeniem o sobie a rzeczywistą kondycją. W tej antynomii jest chyba coś bardzo romantycznego”.

Podczas Dwóch Brzegów pokazemy filmy tworzone od roku 1968 do roku 1985, wśród których znajduje się jego pierwszy dokument „Szkoła podstawowa”. Reżyser oddał w nim głos dzieciom uczęszczającym do podstawówki. Chłopcy i dziewczęta mówią o sobie, o swoich kolegach i koleżankach, lecz nie są to słowa o pozytywnym wydźwięku – dzieci opowiadają o panującym w ich szkole konformizmie, o braku życzliwości, zakłamaniu i chytrłości. W przeglądzie znalazł się też zrealizowany wspólnie z Krzysztofem Kieślowskim film „Robotnicy 1971: Nic o nas



zdjęcie pochodzi ze zbiorów Filмотeki Narodowej – Instytutu Audiowizualnego

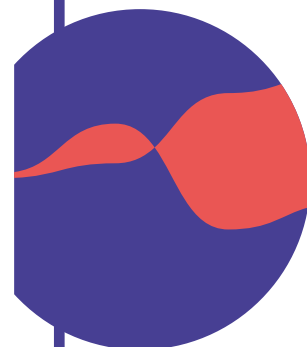
bez nas”, który w oryginalnej wersji nigdy nie doczekał się publicznego pokazu. Przemontowany i skrócony był emitowany w telewizji pod tytułem „Gospodarze”.

Kolejnym tytułem zasługującym na szczególną uwagę jest „Ćma”. Film utrzymany został w tonacji czerni, bieli i szarości; jego subtelna, niewymuszona estetyka współgra z ambitnym scenariuszem Zygadły. Przy filmie reżyser współpracował ze swoim bratem, operatorem Jackiem Zygadło – twórcy wspólnie wykreowali dzieło, w którym zdjęcia stanowią wyważone tło dla przemyślanej historii. Należy wspomnieć również o świetnej, nagrodzonej na festiwalach w Gdyni i w Moskwie, roli Romana Wilhelmięgo, który w mistrzowski sposób sportretował zagubionego człowieka, niepotrafiącego poradzić sobie z codziennymi problemami. Jan prowadzi nocną audycję radiową „Radiotelefon” i rozmawia ze słuchaczami, zwierającymi się ze swoich rozterek. Praca, która początkowo była dla Jana ucieczką od codzienności, stopniowo przemienia się w źródło depresji.

Zygadło twierdził, że jego filmy wpisują się w kanon kina elitarnego, adresowanego do odbiorców i odbiorczyń mających pewne wykształcenie, przygotowanie intelektualne. Oglądane po latach są też zapisem epoki, która minęła, choć może tylko pozornie.

Adrianna Smyk

- „Ćma”, Tomasz Zygadło, 29 lipca, 10.00, Kino Lubelskie
- „Mikrofon dla wszystkich”, Tomasz Zygadło, 30 lipca, 17.30, Kino Lubelskie
- „Rebus”, Tomasz Zygadło, 30 lipca, 17.30, Kino Lubelskie
- „Sceny dziecięce z życia prowincji”, Tomasz Zygadło, 31 lipca, 20.45, Małe Kino
- „Made in Poland”, Tomasz Zygadło, 1 sierpnia, 19.15, Małe Kino
- „Robotnicy 1971: Nic o nas bez nas”, Tomasz Zygadło, Krzysztof Kieślowski, 1 sierpnia, 19.15, Małe Kino
- „Szkoła podstawowa”, Tomasz Zygadło, 1 sierpnia, 19.15, Małe Kino
- „Z kraju i ze świata”, Tomasz Zygadło, 1 sierpnia, 19.15, Małe Kino



PIĘKNI AUTORZY NA EKRANY

„Niesfilmowani” to cykl spotkań z pisarzami i pisarkami, których książki to gotowy materiał na film. Porozmawiamy z nimi między innymi o tym, jak zmienić literaturę w kino i co dla autora oznacza współpraca ze scenarzystą i reżyserem.

Serię literackich spotkań otworzy rozmowa z Żanną Słoniowską, pisarką szczególnie związana ze Lwowem i, szerzej, z problematyką pogranicza oraz przenikaniem się światów i kultur. Autorka prozą przemienia to miasto w teatr swojej powieści „Dom z witrażem”. Z kolei Waldemar Bawołek przedstawi nam swoje smutne „Echo Słońca”. W swojej intymnej prozie, przygląda się codziennej eschatologii, przemijaniu tego, co ledwo zdążyło zaistnieć.

Kino kocha nie tylko poezję i barwne mikroświaty, ale też biografie, więc dla reżyserów chętnych zmierzyć się z tą formą, „Niesfilmowani” mają niejedną propozycję. Magdalena Grzebałowska, autorka doskonale przyjętej biografii „Beksińscy. Portret podwójny”, która rozpoczęła falę ponownego zainteresowania historią tej rodziny, teraz opowiada o wielkim muzyku, Krzysztofie Komedzie. Warto pamiętać, że temu bohaterowi było do filmu bardzo blisko - komponował dla takich twórców jak Roman Polański, Jerzy Skolimowski, Jerzy Hoffman i Edward Skórzewski. Kalina Błażejowska przypomni nam losy Haliny Poświatowskiej, poetki – autorki mrocznych liryków miłosnych. Innemu legendarnemu poecie, Tadeuszowi Gajcemu, przypatruje się nasz kolejny gość, Stanisław Beres. Przenikanie się znaczeń, wpływów i inspiracji jednoczy autora dzieła z jego bohaterem. Bywa, że zapomniani życiorys, poprzez czyjąś wrażliwość i skrupulatność, przemienia się w pulsujący świeżością przedmiot sztuki literackiej. A wkrótce być może także sztuki filmowej.

Cykl „Niesfilmowani” zamkniemy spotkaniem z Martyną Bundą. W „Nieczułości” przygląda się kilku pokoleniom kobiet, wplatając je w powojenne losy Polski i targające nią zmiany społeczno-polityczno-obyczajowe. Wszystkie spotkania poprowadzi Darek Foks, poeta, prozaik i scenarzysta.

Karol Sekta



Darek Foks o intymnych stosunkach między literaturą i sztuką filmową:

Sprawa jest złożona. Dobra literatura nie potrzebuje „filmowej nobilitacji” - swoistego wywyższenia poprzez film. Broni się sama. Są tacy pisarze, których książek wręcz nie powinno się ekranizować. Dzieła takie jak „Ulisses” Jamesa Joyce’a przez samą swoją konstrukcję, przez system wewnętrznych napięć, muszą pozostać przez filmowców nietknięte. Ale zdarza się tak, jak w przypadku na przykład „Lśnienia” Stanley’a Kubricka, że reżyser traktując dobrą skądinąd książkę jako „pretekst”, przemienia ją w arcydzieło kina (w tym konkretnym przypadku, jak pamiętam, wzbudzając niemalą dezaprobatę pisarza). Z kolei inna filmowa adaptacja tego reżysera, którego zresztą bardzo cenię, nie podoba mi się wcale. „Lolita” do mnie nie przemawia, być może dlatego, że wielką atencją darzę Vladimira Nabokova, a reżyser, potraktował jego znakomitą powieść nieco zbyt powierzchownie. Ciekawą strategię działania opracował Alfred Hitchcock, który korzystał z taniej, sensacyjnej literatury, czerpiąc z niej pomysły fabularne oraz rozwiązania konstrukcyjne, ale wzbogacał je własną wrażliwością, poetyką i humorem.

BLACK RED WHITE CAFE 29 lipca NIEDZIELA

- 12:30 SERyjNEKINO! O NOWYCH PRODUKCJACH TVN Z UDZIAŁEM TWÓRCÓW. M. IN: AGATA KULESZA, MAGDALENA BOCZARSKA, DANUTA STENKA, JOANNA KULIG, BARTŁOMIEJ TOPA, ŁUKASZ SIMLAT
- 14:00 SPOTKANIE AUTORSKIE
NIESFILMOWANI: ŻANNA SŁONIOWSKA – DOM Z WITRAŻEM
- 15:45 ZIMNA WOJNA.
SPOTKANIE Z JOANNĄ KULIG
- 17:30 ODTWARZANIE MINIONYCH ŚWIATÓW... – EWA BRAUN
- 19:15 ETHIOPIQUES. MUZYKA DUSZY. SPOTKANIE Z MACIEJEM BOCHNIAKIEM

6 x LITERATURA:

- Żanna Słoniowska „Dom z witrażem”, 29 lipca, 14.00, Salon Black Red White
- Kalina Błażejowska „Uparte serce – biografia Poświatowskiej”, 30 lipca, 15.00, Salon Black Red White
- Magdalena Grzebałowska „Komeda – osobiste życie jazzu”, 31 lipca, 13.30, Salon Black Red White
- Stanisław Beres „Gajcy – w pierścieniu śmierci”, 1 sierpnia, 15.30, Salon Black Red White
- Waldemar Bawołek „Echo Słońca”, 2 sierpnia, 16.00, Salon Black Red White
- Martyna Bunda „Nieczułość”, 3 sierpnia, 14.00, Salon Black Red White

EMOCJONUJĄCE WAKACJE

O pracy na styku działów, przedfestiwalowej logistyce i bieganinie opowiada kobieta o nerwach ze stali: rzeczniczka prasowa Paulina Litwinow.

Igor Szoplik: Na czym konkretnie polega Twoja praca na festiwalu?

Paulina Litwinow: Rozpoczyna się już na kilka miesięcy przed startem Festiwalu. W zakres moich obowiązków wchodzi działania PR-owe oraz marketingowe - od opracowania strategii komunikacji po kierowanie całością działań promocyjnych i reklamowych. Na miejscu jestem pierwszym kontaktem dla mediów: organizuję konferencje, udzielam wywiadów, przygotowuję wszelkie materiały prasowe, pomagam z logistyką. Lubię to robić, szczególnie z uwagi na to, że współpracuję z fantastycznymi ludźmi - zgranym zespołem, pracującym wspólnie już kilka, kilkanaście lat, gdzie każdy wie na czym polega jego rola i wiem, że w razie potrzeby zawsze mogę liczyć na ich pomoc i radę.

Jak znalazłaś się na swoim obecnym stanowisku?

Zaczynałam podobnie jak Ty - w gazecie, „Głosie Dwubrzeża”. Po kilku sezonach zaproponowano mi funkcję dyrektorki marketingu i rzeczniczki prasowej. Utwierdziło mnie to w przekonaniu, że praca tutaj ma sens. Już od pierwszej edycji chciałam tu wrócić i pracować z tą świetną ekipą. I nie żałuję, jestem tutaj od 2010 roku. Kawał czasu.

Czy po tych wszystkich latach stoją jeszcze przed Tobą jeszcze jakieś wyzwania?

Wbrew pozorom tak! Sytuacja z roku na rok jest coraz bardziej dynamiczna. Mogłoby się wydawać, że wszystko można zaplanować, w rzeczywistości wciąż pojawiają się nowe wyzwania. Osobiście bardzo odpowiada mi ten czas przedfestiwalowej nerwowki. Wtedy tak naprawdę zaczyna się zabawa - dopinanie wszystkiego na ostatni guzik, weryfikacja z in-



fot. Krzysztof Wójcik

nymi działami festiwalu i ostatecznie ogromna satysfakcja, szczególnie z wszelkich pochwał organizacyjnych - najważniejsze jest usłyszeć, że ludzie, dla których to robimy - czyli widzowie - są zadowoleni.

Czy w tym roku szczególnie czekasz na jakąś premierę?

Nie mam czasu oglądać filmów na festiwalu, od kilku lat nie widziałam ani jednego! Nie udało mi się mimo kilku podjętych prób - zawsze w trakcie seansu dzwoni telefon, albo przychodzi mail i muszę gdzieś wybiegać. Nadrabiam zaległości najczęściej dopiero po festiwalu i zazwyczaj sugeruję się wyborami publiczności, która co roku głosuje na najlepszy film. To dla mnie najlepsza rekomendacja.

Czy praca na festiwalu nie kłóci się z Twoim życiem zawodowym?

Tak się składa, że festiwal jest dla mnie świetną odskocznią od codziennej pracy w bardzo dużej firmie medialno-telekomunikacyjnej. Wprawdzie przemycam co nieco korporacyjnych metod organizacyjnych do moich działań, ale festiwalowy system pracy jest na tyle odmienny, że myślę o czasie spędzonym na Dwóch Brzegach, jak o bardzo emocjonujących wakacjach.

KONCERTY

29 lipca NIEDZIELA

- 17:00 UGLA
MIĘĆMIERZ, GALERIA KLIMATY
- 20:00 RAZ, DWA, TRZY I FILMOWO
ZAMEK W JANOWCU
- 20:30 PAFFULON DUO W TRIO - KINIORSKI, BIELEŃSKI,
GADZAŁO, MUZEALNA CAFE
- 21:30 FRANCIS TUAN
KLUB FESTIWALOWY PERŁA

DWA BRZEZI NA SMART-FONIE w specjalnej festiwalowej aplikacji „DWA BRZEZI 2018” sprawdzisz program koncertów, spotkań oraz wydarzeń specjalnych, a także dzienny harmonogram projekcji. Aplikacja dostępna jest dla systemu Android.



ZAŁÓŻ DWA BRZEZI
Koszulki festiwalowe do kupienia
w kasie w miasteczku
festiwalowym (30 pln)

MUZYCZNE BRZĘCI – POEZJA W RÓŻNYCH FORMACH

Wietnamski instrument i nowoczesne brzmienie młodego muzyka wcale nie będą konkurencją dla doświadczonego i usytuowanego na muzycznym parnaisie zespołu Raz, Dwa, Trzy. Wręcz odwrotnie - oba koncerty mogą się znakomicie uzupełnić.

Raz, Dwa, Trzy prezentuje lirykę mocno poetycką w formie lekko melancholijnej, akustycznej, ocierającej się nawet o popowe granie. Od 27 lat raczy nas tym połączeniem z wieloma sukcesami, co oznacza, że nawet muzycznym laikom wpadł w ucho choćby „Trudno nie wierzyć w nic” czy „Pod niebem pełnym cudów”. Swoje płyty, których wydali dwanaście (włączając w to kompilacje i nagrania koncertów), dedykowali poetom, artystom czy muzykom. Wystarczy wspomnieć Agnieszkę Osiecką i Wojciecha Młynarskiego. Podczas koncertu na Zamku w Janowcu również połączą swoje siły z wyjątkowymi gośćmi. Na scenie, obok członków zespołu, staną Stanisława Celińska, Elżbieta Adamiak, Ania Rusowicz, Magda Umer i Daria Zawiałow. Pokoleniowy wachlarz każe przypuszczać, że poetyka Raz, Dwa, Trzy może pojawić się w różnych odsłonach, ale lista gości specjalnych jak i wielokrotnie potwierdzona klasa zespołu praktycznie gwarantuje sukces.

Z kolei występujący tego samego wieczoru przedstawiciel młodego pokolenia - Francis Tuan (ma korzenie wietnamsko-polskie) to poezja ubrana w nieco żywsze i bardziej elektroniczne brzmienie. Artysta na swojej

debiutanckiej płycie „Poems” zawarł wiersze angielskich poetów, do których muzyka powstawała na looperach i klawiszach. Ale obok nich usłyszymy między innymi dân nguyệt i dân tỳ bà, które są wietnamskimi instrumentami strunowymi. Tajemnicza nazwa pierwszego z instrumentów oznacza w wolnym tłumaczeniu lutnię księżycową, co dość trafnie też charakteryzuje jego brzmienie. Muzyka Francisca to dynamiczny rytm, od czasu do czasu lekko rockowy pazur i nieco syntetycznie brzmiące klawisze. Wszystkiego dopełnia przyjemny wokół.

Gdyby potraktować koncert Raz,Dwa,Trzy jako muzyczne danie główne, to idealnym dopełnieniem, które podniesie jego walory smakowe, będzie koncert Francisca Tuan z zespołem.

Jacek Słowik

**Raz,Dwa,Trzy i Goście , 29 lipca, 20.00,
Zamek w Janowcu.**

Bilety w cenie 70 złotych do kupienia w Kasie
w Miasteczku Festiwalowym

**Francis Tuan, 29 lipca, 21.30
Klub Festiwalowy Perła,
wstęp wolny.**

Partner Generalny Festiwalu



Oficjalny Samochód Festiwalu



Sponsorzy



Partnerzy



Partnerzy Technologiczni

Organizatorzy



Patronat Medialny



www.dwabrzezi.pl

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Województwo Lubelskie wspiera Festiwal Filmu i Sztuki Dwa Brzezi

Szukaj nas na



Wszystkie filmy prezentowane na festiwalu DWA BRZĘGI pochodzą z legalnych źródeł kultury

GŁOS DWUBRZEŻA został wydrukowany na urządzeniu Ricoh MP C4504ex